

W zabiegany świecie znaleźć kilka wolnych godzin tygodniowo może być trudne. Wyjazd za granicę, by pracować za darmo, jeszcze trudniej mieści się w głowie. Czy podjęcie wolontariatu, to rzeczywiście strata czasu? Czy zamiast iść na siłownię, do kina lub obejrzeć serial, oplaca nam się podjąć pracę bez wynagrodzenia? Co z tego będę miała? Te pytania zadawałam sobie przed podjęciem pierwszego wolontariatu.

Moja przygoda z wolontariatem zaczęła się w klasie maturalnej, gdy pomagałam w zbiorce funduszy na hospicjum, prowadzone przez siostry zakonne. Później, w trakcie studiów magisterskich, podczas spotkania wolontariuszy pracujących zarówno w kraju jak i za granicą, zdecydowałam się na kolejny wolontariat. Trafiłam do

Książkowe chrupanki



Spis treści

- 200g schłodzonego masła lub margaryny
- 2 szklanki mąki
- 2/3 szklanki cukru pudru
- 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 1 jajko
- 1 łyżka kwaśnej śmietany
- 3 łyżki kakao

Wstęp: Z podanych składników zagnieć ciasto i podziel na dwie części. Do jednej części wmiszaj kakao.

I rozdział: Białą część bardzo cieniutko rozwałkuj i wykrawaj małe prostokątne strony.

II rozdział: Bardzo cieniutko rozwałkuj ciemną część i wykrawaj dwa razy dłuższe prostokątne okładki.

Zakończenie: W każdą okładkę włóż po trzy strony i tak powstałe książki rozłóż na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia. Piecz w temperaturze 180°C około 15 min.

Od autora: Smacznego czytania!

Beata Łącka

Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, gdzie pracowali ochotnicy z European Voluntary Service (EVS), którzy prowadzili zajęcia językowe dla dzieci i dorosłych. Ich towarzystwo pozytywnie wpłynęło, zarówno na moje kompetencje językowe z zakresu języka angielskiego, jak również pozwoliło na wymianę doświadczeń na temat pracy w wolontariacie. Kolejną inicjatywę podjęłam, w ramach uzupełnienia specjalizacji na studiach, w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej.

Pracując obecnie w Bibliotece Politechniki Krakowskiej w Oddziale Informatyzacji, zauważam, że blisko półtora roku spędzone na pracy w wolontariacie przyniosło mi same profity. Każda przepracowana godzina dała mi możliwość zdobycia cennego doświadczenia oraz pomocy innym. Nie żałuję żadnej z nich.

Jeśli jesteście zdecydowani podjąć wyzwanie i zostać wolontariuszem, to działajcie! Wolontariat można podjąć w niemal każdej dziedzinie: sport, kultura i sztuka, technologie, pomoc humanitarna. Ograniczeniem jest jedynie nasza wyobraźnia i odwaga. Istnieje szereg organizacji, w których możemy pomagać, np.: wspomniany EVS, AIESEC (Association Internationale des étudiants en Sciences économiques et Commerciales). Oba te stowarzyszenia pomagają w podjęciu wolontariatu w różnych miejscach na świecie. Jest to fantastyczna przygoda, możliwość wyjazdu za granicę, okazja sprawdzenia

siebie. Udział w misjach z reguły poparty jest pisemnymi referencjami, które mogą pomóc w znalezieniu stałej pracy. Jednym z bardziej popularnych



wolontariatów w Krakowie jest praca przy Off Plus Camera czy Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie, choć to nie jedyne imprezy, gdzie potrzebni są wolontariusze. Miłośnicy sportu

mają szansę zgłosić się do pomocy np. przy organizacji meczy siatkówki (i nawet poznać osobiście zawodników!). Jakie są zalety wolontariatu? Na pewno możliwość rozwoju zainteresowań i umiejętności, ale także poznania samych siebie i własnych potrzeb samorealizacji. Przygoda – nieważne czy w kraju czy za granicą otrzymujemy szansę poznania autorytetów, zobaczenia ciekawych miejsc. Ludzie – wolontariat otwiera nas na nowych ludzi, którzy są pełni energii i wiary, że ich praca, poświęcenie ma znaczenie. Ludzi zaangażowanych w kreowanie własnej drogi.

Nigdy nie jest za późno ani za wcześnie na podjęcie wolontariatu. Od Was tylko zależy, jak wykorzystacie swój czas. Pamiętajcie, że „każdy ma to, na co się odważy” [Źródło: Facebook]

Katarzyna Osiadła

PODARUJ KSIĄŻKĘ!

Zapraszamy pracowników i studentów PK do wzięcia udziału w organizowanej przez pracowników Biblioteki PK

akcji PODARUJ KSIĄŻKĘ

Organizowana akcja ma na celu zbiórkę i przekazanie książek dla **dzieci i ich opiekunów**, przebywających na oddziałach dziecięcych Szpitala im. Stefana Żeromskiego w Krakowie.

Liczymy, że zebrane książki umilą czas małym pacjentom i ich rodzicom oraz pomogą w szybszym powrocie do zdrowia. Zbiórka książek odbędzie się **15 maja 2018** w godz. **10.00-12.30 podczas pikniku** organizowanego w ramach Tygodnia Biblioteki PK. W miejscach oznaczonych logo akcji będzie można przynosić książki do końca tygodnia. Zebrany księgozbiór zostanie przekazany jako prywatny dar od pracowników i studentów PK.

Wszystkim darczyńcom serdecznie dziękujemy.



Bibliodniówka

Bi bli oteka Pol i techni ki Krakowski ej

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy,

Od 12 lat spotykamy się na łamach Bibliodniówki wydawanej z okazji Tygodnia Biblioteki PK. To święto Biblioteki, nas Bibliotekarzy, ale także Użytkowników, bez których nasza misja straciłaby sens. Jesteśmy dla Was zarówno dzisiaj, w towarzyskiej formie, jak i na co dzień, w obliczu naukowych wyzwań. Korzystajcie z naszych zasobów, przestrzeni oraz wsparcia. Czytajcie w czasach (DO)wolności czytania.

Krystyna Wiatr

(DO)WOLNOŚĆ CZYTANIA

Tegoroczna myśl przewodnia bibliotecznego święta mówi o wolności i dowolności czytania, o braku cenzury i ograniczeń w wyborze literatury i kształtowaniu własnego gustu czytelniczego. Hasło nawiązuje do 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, podkreśla jak istotna jest rola książki i czytelnictwa w zachowaniu tożsamości, historii, tradycji i kultury narodu. Dziś cieszymy się wolnością w szerokim znaczeniu tego słowa. Bogactwo rynku wydawniczego umożliwia nieskrępowane wybory czytelnicze.

W docenieniu dostępności gatunków literackich mogą pomóc słowa Jana Tomkowskiego z książki pt. „Zamieszkać w bibliotece”: „Pozbawiony literatury, ogołocony z pamięci i wyobraźni, świat bez książek stałby się prawdopodobnie martwą dziedziną bezrefleksyjnego trwania. Zapewne byłby to również świat, w którym poszukiwanie piękna graniczyłoby z banałem, a kryteria dobrego smaku zostałyby kompletnie zapomniane. Wcześniej czy później musiałyby również dojść do redukcji, a nawet zagłady języka.”

Korzystając ze swobody w doborze lektury, przedstawiamy subiektywną listę książek, które dotyczą literackich wyobrażeń życia bez książek, czytelniczych kataklizmów, książkowej pustki, gdzie manipuluje się treścią i wiedzą, fałszuje rzeczywistość, próbuje zniszczyć indywidualizm, twórcze i refleksyjne myślenie:

1. 451 stopni Fahrenheita / Ray Bradbury
2. Biblioteka cieni / Mikkel Birkegaard
3. Cień wiatru / Carlos Ruiz Zafón
4. Dawca / Lois Lowry
5. Seria Harry Potter / J.K. Rowling – w bibliotece w Hogwarcie był dział ksiąg zakazanych ;)
6. Imię róży / Umberto Eco
7. Nowy wspaniały świat / Aldous Huxley
8. Oddział chorych na raka / Aleksander Solżenicyn
9. Opowieść podręcznej / Margaret Atwood
10. Pamiętnik znaleziony w wannie / Stanisław Lem
11. Podpalacze książek. Tom 1. Mój brat strażnik / Marine Carteron
12. Rok 1984 / George Orwell
13. Stowarzyszenie umarłych poetów / Nancy H. Kleinbaum
14. Warsztat książek zakazanych / Eduardo Roca
15. Złodziejka książek / Markus Zusak

Aneta Kowalska
Joanna Radzicka

(Hiper)dowolność czytania

„Książka i możliwość czytania, to jeden z największych cudów ludzkiej cywilizacji.”
/Maria Dąbrowska/

Książka to cud, który nieustannie inspiruje. To “niezbędny instrument rozwoju ludzkiego i kulturalnego”, który sam ulega ciągłym zmianom. Warto zastanowić się nad tym fenomenem, a w nawiązaniu do tegorocznego hasła Tygodnia Biblioteki – „(Do)Wolność Czytania”, zwrócić uwagę na pojęcie wolności czytania w kulturze współczesnej. Swoboda ta dotyczy zarówno wyboru dostępnych treści, jak i form książki.

Kultura mediów elektronicznych pozwala wyjść poza obręb techniki guttenbergowskiej, zerwać z ograniczeniami druku, wzbogacić możliwości poznawcze człowieka. Zmysłowa jednostronność druku, w odbiorze którego dominujące było znaczenie wzroku, zostaje wzbogacona multimedialnością przekazów elektronicznych. Zjawiskiem, które we współczesnym elektronicznym świecie pozwala na rozstanie się z guttenbergowską linearnością, jest hipertekst zawierający intertekstualne odsyłacze, interaktywne powiązania dające możliwość przeglądania niesekwencyjnego i łączenia różnego rodzaju danych (tekst, grafika, audio, video). Nastąpiło wzbogacenie przestrzeni kultury, w szczególności literatury. Internet, a w nim hipertekst, tworzy interaktywną przestrzeń. Powstaje nowa forma książki, nowe sposoby tworzenia, czytania, myślenia. Jednak ta elektroniczna rzeczywistość to nie radykalna zmiana, to ciągłość kultury.

Warto spojrzeć na kulturę druku okiem Zbigniewa Suszczyńskiego, który uważa, że: “wynałazek hipertekstu wydobyl na jaw jedynie te właściwości tekstów, które w świecie książki drukowanej były ukryte – a głównie nielinearność systemu wzajemnych odniesień między książkami konstruowanego przez ludzki umysł.” Dzieła literackie zawierają liczne odniesienia, nawiązania, wpływy, mniej lub bardziej wyraźne inspiracje. Cechuje je intertekstualność. Z jednego dzieła przechodzimy do kolejnego. Świat literatury jest wielkim powiązaniem zbiorom, Biblioteka. ** cd. s. 2

cd. s.1

Refleksją na temat kondycji książki i jej przyszłości, swobodnie odwołująca się do bogactwa świata literatury, dzielił się także Umberto Eco, który pisał, że: „każde wielkie dzieło literackie jest na swój sposób ukształtowane jak intertekst, jako że każdy jego aspekt wiąże się z aspektem poprzednim, a często także z następnym (...). Powieść wykorzystuje często zabieg *analepsis* albo *prolepsis* (*flashback* i *flashforward*), raz cofa mnie do tego, co zostało powiedziane poprzednio, raz zapowiada, choćby w sposób mglisty, to co zdarzy się na następnych stronicach.” Nie ma konieczności „przesuwania” się w treści, proces ten rozgrywa się w pamięci, w wyobraźni, ale mamy możliwość przeskoczenia pewnej liczby stron, sprawdzenia, co się wydarzy lub co już się zdarzyło.

Dażenie do przełamania ograniczeń, do swobody oraz niechęć do narzucenia sposobu myślenia i działania jest w nas bardzo silne. Niezgodą na ograniczenia kultury druku doprowadziła do przełamania linearności tekstów. Formę taką prezentują drukowane encyklopedie, słowniki, źródła informacyjne, zdarzają się także dzieła literackie.

Przykładem powieści przeznaczonych do czytania nieliniowego jest „Gra w klasy” Julio Cortázar. Autor

zamieścił w niej Tablicę orientacyjną, w której napisał o konstrukcji utworu oraz podał klucz według jakiego proponuje czytanie: „Na swój sposób książka ta zawiera w sobie wiele książek, przede wszystkim zaś dwie książki. Pierwszą należy czytać normalnie, a kończyć się ona na rozdziale 56 (...). Drugą należy rozpocząć od rozdziału 73, czytając w dalszym ciągu według numerów, które są zaznaczone pod każdym rozdziałem w nawiasach.” Próby przełamania ograniczeń druku oraz korzenie hipertekstu pojawiły się już na wiele lat przed powstaniem środowiska interaktywnego. Jednak to elektroniczne współczesne możliwości doprowadziły do tego, że zmieniła się koncepcja autora i czytelnika. Nie ma jednej narzuconej wersji dzieła, pojawia się znaczna swoboda w odbiorze i interpretacji. Czytelnik może swobodnie nawigować, poruszać się w elektronicznej książce i tworzyć jej własną indywidualną wersję. Powstają tzw. powieści/dzieła otwarte, powieści hipertekstowe, hiperfikcja, cyberteksty. Spośród nich warto wymienić:

- 24 hours with someoneyouknow / Philippa Burne www.glasswings.com.au/modern/24hours/
- Blok / Sławomir Shuty www.blok.art.pl/ – pierwsza polska powieść hipertekstowa
- Czary i mary / Anna Kamińska www.czary-i-mary.pl/ – hipertekstowy tomik poezji
- Protanopia / AndréBergs andrebergs.com/protanopia/ – interaktywny komiks

Literatura:

* Nowe środki masowego przekazu a przyszłość książki / Umberto Eco. W: Nowe media w komunikacji społecznej XX wieku. Warszawa 2005, s. 537-544

** Hipertekst a „galaktyka Gutenberga” / Zbigniew Suszczyński. W: Nowe media w komunikacji społecznej XX wieku. Warszawa 2005, s. 522-536

Polecam:

Techsty <http://techsty.art.pl/>

Aneta Kowalska

KSIĄŻKOWE WĘDRÓWKI

Wpada Ci w oko tytuł książki, której niestety nie ma w naszej bibliotece? Jak na złość brak jej również w innych krakowskich bibliotekach. Jest w Szczecinie, ale nie masz tam znajomych lub co gorsze w Berlinie. Co wtedy zrobisz? My Ci podpowiemy! Naszą receptą jest Wypożyczalnia Międzybiblioteczna.

Dzięki potocznie zwanej „Międzybibliotecznej” co roku Biblioteka Politechniki Krakowskiej sprowadza dla swoich użytkowników setki książek i artykułów z różnych zakątków Polski i świata. Z usługi mogą korzystać

wszyscy zarejestrowani czytelnicy. Wystarczy zalogować się na swoje konto biblioteczne lub odnaleźć na stronie internetowej biblioteki link do Wypożyczalni Międzybibliotecznej i złożyć zamówienie, wpisując prawidłowe dane w formularzu. Jedyne

co pozostaje, to czekać na odpowiedź. Zamawiając kserokopię artykułu z wybranego czasopisma, można się jej spodziewać w ciągu kilku najbliższych dni, a nawet godzin, zakładając, że biblioteka przyjmująca zamówienie szybko na nie zareaguje. Cenę usługi dyktuje biblioteka realizująca zamówienie. W przypadku zamówień zagranicznych kwota nie przekracza 100 zł. Za sprowadzane książki z polskich bibliotek nie pobiera się żadnej opłaty.

„Międzybiblioteczna” to usługa ciesząca się dużym zainteresowaniem wśród użytkowników. Korzystają z niej zarówno studenci, jak i pracownicy PK. Jeśli chcesz znaleźć się w tym gronie wystarczy złożyć zamówienie na książkę, która czeka na Ciebie w Szczecinie lub w jakiejś innej mieścinie ;)

Agnieszka Bogusz

Czy (do)wolność publikacji w UE jest zagrożona cenzurą prewencyjną?

Fakty historyczne pokazują jak różny charakter może mieć cenzura – polityczny, religijny, ideologiczny, ekonomiczny, wojskowy. Zjawisko znane jest od czasów rzymskiego imperium, gdzie powoływano specjalnych urzędników – cenzorów – szacujących majątki obywateli oraz nadzorujących moralność społeczną. Prewencyjną cenzurę recenzyjną wprowadził papież Sykstus V, wkrótce po wynalezieniu druku (w 1471 r.). Znana jest do dziś w postaci formuły *imprimatur* (łac. niech będzie odbite). Pierwszy indeks ksiąg zakazanych, tzw. *Index librorum prohibitorum*, opublikowano na polecenie papieża Pawła IV (1559 r.). W Polsce powojennej funkcjonował Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (1946-1990), nadzorujący obieg informacji¹. Obecnie – w dobie dostępu do informacji, publikacji, edukacji przez internet – również nie jesteśmy wolni od cenzury. Tajemnicą poliszynela jest, że kraje arabskie, Rosja i Chiny cenzurują i blokują treści prezentowane w serwisach internetowych.

O b y w a t e l e p a ã n s t w demokratycznych mają zagwarantowaną swobodę wyrażania poglądów, pozyskiwania i rozpowszechniania informacji poprzez zapisy konstytucyjne. W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prawa te zapisano w artykułach 14² i 54³. Obok tego, nadrzędnego aktu prawnego obowiązuje nas, obywateli, szereg ustaw,

rozporządzeń wewnętrznych, a od 2004 r. również Karta Praw Podstawowych UE i prawo unijne.

14 września 2016 r. Komisja Europejska opublikowała treść propozycji dyrektywy, dotyczącej praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym. Wiele środowisk, organizacji pozarządowych i naukowców⁴, zainteresowanych kwestiami prawa autorskiego zwróciło uwagę na artykuł 13 dyrektywy⁵. Jej wejście w życie (prawdopodobnie w roku bieżącym) narzuciłoby na serwisy internetowe – dające użytkownikom możliwość przechowywania i dzielenia się zamieszczonymi treściami (YouTube, Wikipedia, Facebook, Flickr) – obowiązek aktywnego monitorowania i filtrowania treści pod kątem naruszeń praw autorskich oraz ich blokowania. Nowe przepisy w zamierzeniu miały poprawić sytuację twórców i wydawców poprzez zagwarantowanie im ochrony przed nielegalnym wykorzystywaniem utworów (cel: przeciwdziałanie piractwu). Tymczasem okazało się, że serwisy internetowe byłyby zmuszone do instalowania specjalnego oprogramowania filtrującego treści i pliki użytkowników. Aktualnie platformy usuwają to, co zostało już opublikowane, a następnie zgłoszone jako pirackie. Natomiast obowiązek wcześniejszego filtrowania i blokowania treści przed opublikowaniem to nic innego jak cenzura prewencyjna.

Pytanie, czy będziemy jej podlegać w świetle nowego prawa autorskiego, póki co pozostaje bez odpowiedzi.

Marta Stąporek

Przypisy:

1. Cenzura. [W:] Encyklopedia książki. T. 1: Eseje. A-J (2017). Red. A. Żbikowska-Migoń, M. Skalska-Zlat, s. 417-422
2. Art. 14. Konstytucji RP: Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu
3. Art. 54. Konstytucji RP: 1. Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. 2. Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane. Ustawa może wprowadzić obowiązek uprzedniego uzyskania koncesji na prowadzenie stacji radiowej lub telewizyjnej
4. 22.02.2017 r. opublikowano list otwarty naukowców uniwersytetów z całej Europy, zajmujących się prawami autorskimi, w którym wskazano art. 13 jako problematyczny; wybrane fundacje i organizacje zwracające uwagę na art. 13 jako zagrożenie wprowadzenie cenzury w UE: Centrum Cyfrowe, Nowoczesna Polska, Koalicja Otwartej Edukacji, Stowarzyszenie Wikimedia Polska, Helsińska Fundacja Praw Człowieka
5. Wniosek Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i rady w sprawie praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?qid=1522155295171&uri=CELEX:52016PC0593>

WOLNOŚĆ CZYTANIA

słowem, mamy dowolność wyboru i komfort obcowania z literaturą w różnych formach, jak nam tylko wygodnie.

XX wiek był czasem wielkich rewolucji, które pociągały, nie tylko zmiany geopolityczne, ale również technologiczne i światopoglądowe. Czerpiąc z dobrodziejstw nowych wynalazków rozwinęła się nauka i kultura. Ludzie zaczęli walczyć o swoje prawa, a kobiety mogły głosować w wyborach. Wiek XX był także przełomowy dla książki – usprawniono proces drukowania co kolosalnie zwiększyło nakład. Po wielu dekadach walki, wolność słowa została wywalczona i książki Stephena Hawkinga nie są umieszczane w Inwentarzu Ksiąg Zakazanych. Możemy cieszyć się czytaniem książek nieocenzurowanych.

XX wiek to także przełom dla Polski, bowiem równo 100 lat temu odzyskała niepodległość i stała się wolnym krajem. To także dzięki temu możemy cieszyć się dowolnością czytania, która przyświeca tegorocznej edycji Tygodnia Bibliotek. A raczej

„(do)wolnością”, bo to nie tylko swoboda sięgnięcia po literaturę w każdym miejscu, czasie i formie, ale także wolność wyboru treści i tematyki tejsze literatury. Dowolność umożliwiająca nam poznawanie świata i cudów techniki, które kiedyś były dostępne tylko wybranym. Pozwala zajrzeć w zakamarki historii i odkryć nowe zjawiska.

Dzisiaj, wchodząc do biblioteki, mamy pewność, że jeżeli książka ujęta jest w katalogu, to będziemy mogli ją wypożyczyć lub przynajmniej przeczytać w czytelni, a bardzo wiekowe publikacje przejrzeć w formie cyfrowej. Obecnie ogranicza nas tylko własna wyobraźnia albo brak czasu na czytanie, bo książka jest na wyciągnięcie ręki, niezależnie od tematu, w który pragniemy się zagłębić.

Katarzyna Osiała
Marta Ślęzakiewicz

